Nr. 42. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503¼.
Ekspedycja i bióro inserat plac katedralny pod l. 31, w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Środa dnia 20. Lutego. — Nicefora M. (rzym.) — Fteodora Zach. (grec.).

Depesze telegraficzne.

Florencja, 17. lutego. Król przyjmował dziś nadzwyczajnego posła pruskiego p. Konduriotis. — Z powodu przybycia posła austrjackiego barona Kübeka, jest dziś wielka uczta u dworu.

Petersburg, 17. lutego Urzędowe i półurzędowe dzienniki, rozprawiając o mowie tronowej Napoleona utrzymują zgodnie, że jeźli przyszło do skutku porozumienie się gabinetów europejskich w sprawie orjentalnej, Rosja niezmieniła przez to żadnej zasady swojej polityki orjentalnej. Owszem pokazuje się ztąd, że mocarstwa europejskie uznając bezinteresowność Rosji, postanowiły pogodzić swoją politykę z postępowaniem Rosji.

Konstantynopol, 17. lutego. Pogłoski o żądaniach wicekróla Egiptu, które miały odnosić się do uwolnienia Egiptu z pod zwierzchnictwa Porty, są bezzasadne.

Wiadomości polityczne.

Otwarciem sejmów krajowych po tej stronie Litawy na dniu 18. b. m. rozpoczęła się akcja konstytucyjna, mająca posłużyć do reorganizacji państwa na nowych podstawach. Dotąd przyniosły telegramy dopiero z kilku prowincji krótkie sprawozdania z pierwszych posiedzeń sejmowych, ale już i z tych przekonujemy się, że wszystkim sejmom przedłożony został taki sam reskrypt rządowy, jak naszemu sejmowi, a tylko jeden sejm dotąd, mianowicie wiedeński, wybrał natychmiast komisję do obradowania nad tym reskryptem.

Równocześnie przedłożony został także izbom sejmu węgierskiego na dniu 18. b. m. reskrypt cesarski, otwierający nową erę konstytucyjną w krajach należących do korony węgierskiej. O ile się dowiadujemy z krótkiego telegramu, czyni reskrypt cesarski zadość prośbie względem zawieszenia patentu o sile zbrojnej, oddając tę sprawę pod konstytucyjną obradę w nadziei, że naród pójdzie za przykładem swoich przodków, którzy bronili tronu. Dalej przyrzeka reskrypt przywrócenie konstytucji i utworzenie ministerstwa węgierskiego, a oraz zawiera mianowanie Andrassego prezydenten ministrów. Reskrypt ten przyjęto w obudwu izbach z hucznemi okrzykami, a w izbie niższej zaproponował zaraz prezydent wysłanie deputacji z podziękowaniem do Cesarza.

Skutkiem tego załatwienia sprawy węgierskiej, została też rozwiązana siedmiogrodzka kancelarja nadworna, a we wczorajszej „Gazecie wiedeńskiej“ spodziewano się już ogłoszenia nominacji ministrów węgierskich.

Dziwnie jednak odbijającą od tego wszystkiego wiadomość otrzymała „Debatte“ z Zagrzebia. Donoszą jej bowiem, że rozwiązanie sejmu kroackiego i rozpisanie nowych nadżupanów ma być już rzeczą postanowioną, jak również nominacja Kussevicsa banem Kroacji. Niemożna wiedzieć jeszcze, jakie jest właściwe znaczenie tego kroku i dlatego wstrzymujemy się, ze zdaniem naszem aż do nadejścia bliższych wiadomości.

Projekt konstytucji północno-niemieckiego Związku, który ma być przedłożony parlamentowi, obejmuje 14 rozdziałów, a mianowicie: 1) Terytorjum związkowe, 2) Prawodawstwo związkowe, 3) Rada związkowa, 4) Prezydjum związkowe, 5) Parlament, 6) Cła i handel, 7) Koleje żelazne, 8) Poczty i telegrafy, 9) Marynarka i żegluga, 10) Konzulaty, 11) Armja związkowa, 12) Finanse związkowe, 13) Załatwienie sporów i postanowienia karne, 14) Stosunek do państw południowo-niemieckich.

Król pruski wybiera się temi dniami w odwiedziny do dworu saskiego w Dreznie. Względem stosunku Saksonji do Prus donoszą, że armja saska nie będzie składać przysięgi na sztandar pruski. Mianowanie oficerów będzie pozostawione królowi saskiemu, a tylko będzie król pruski potwierdzać mianowanych jenerałów, którzy muszą mu podpisywać rewers. Na pozór jest to niby bagatela, ale w gruncie rzeczy będzie przez to armja saska zostawać zupełnie pod wpływem króla pruskiego.

Nowe ministerstwo włoskie zostało już utworzone. Ricasoli pozostaje prezydentem gabinetu i ministrem stanu; sprawy zagraniczne obejmuje Visconti-Venosta; finanse Depretis, roboty publiczne Devicenzi, marynarki Biancheri; oświecenia Correnti, wojny Cugia, a tekę sprawiedliwości ma objąć Mari. Barwa więc ministerstwa pozostaje mniej więcej taka sama. a przeto niezmieni się także kierunek jego polityki zewnętrznej, mającej głównie na celu utrzymanie przyjaźnych stosunków z Austrją i z Francją.

Izby francuzkie zamierzają już temi dniami korzystać po raz pierwszy z przyznanego sobie prawa interpelacji. W senacie ma więc admirał br. Bouet-Villaumez wnieść interpelację o stan piechoty okrętowej. W ciele prawodawczem wystąpią z pierwszemi interpelacjami Thiers, Berryer i Jules Favre, pierwszy z powodu zniesienia adresu, drugi w sprawie okólnika pocztowego pana Vandala, a ostatni względem Meksyku. Co do interpelacji w sprawie niemieckiej, niepostanowiono nic jeszcze.

Pokazuje się teraz, że doniesienia telegraficzne z Londynu o skończeniu się wyprawy fenjańskiej do Irlandji były przedwczesne. Na posiedzeniu angielskiej izby niższej z d. 15go b. m. oznajmił minister Walpole na zapytanie, iż Fenjanie, którzy ciągnęli ku Killarney cofnęli się w lasy pod Taonies, gdzie spodziewano się ich obsaczyć. Zaś dalszy telegram z Dublina z tego dnia powiada, że wojsko ściga w lasach pod Killarny zbrojne bandy, i że tym ruchem ma kierować Stefens.

Do Belgradu nadeszła już odpowiedź Porty na żądania Serbji co do ustąpienia Turków z twierdz serbskich, i pokazuje się z niej, że niepomogły nic zgoła przedstawienia mocarstw zachodnich. Sułtan powiada w niej, że gotów jest cofnąć wojska swoje z czterech twierdz pomniejszych, ale musi zatrzymać w swem ręku Belgrad, stolicę tego kraju, gdyż uważa punkt ten za tak ważny, iż nie może go opuścić wobec grożącej burzy. Sytuacja ma być z tego powodu bardzo groźna w Serbji. Rząd serbski wydał po odbytej natychmiast konferencji mnistrów, której przewodniczył sam książe, drugą notę do Konstantynopola, w której żąda jeszcze raz ustąpienia Turków ze wszystkich twierdz serbskich. Zarazem wydał książe dekret dzielący kraj na cztery okręgi wojskowe, z których każdy ma zostawać pod komendą dywizjonera. Jest to więc rodzaj ultimatu, popartego groźbą militarną, z której można wnosić, że Serbja jest już przygotowaną na wszystko.

Natomiast donoszą z drugiej strony, że autonomja Krety, ewakuacja twierdz serbskich i rozszerzenie Haat-Humayum z roku 1856 mają stanowić główne punkta programu nowego ministerstwa tureckiego. Przytem zdaje się być pewnym, że Francja przemawia w Londynie za połączeniem Kandji z Grecją, jako jedynym środkiem do zapobieżenia wojnie na wschodzie. Gabinet angielski wprawdzie nie sprzeciwia się temu zamiarowi, ale też nie będzie go popierać.

Odpowiedź Sejmu.

Z krótką przerwą roku 1848 panował w Austrji aż po dzień 20. paźdz. 1860 r. system absolutny. Sposób ten rządzenia państwem, ustąpić musiał nowożytnej zasadzie konstytucyjnej, wedle której władza ustawodawcza przechodzi w rękę ludów, które ją dzielą z monarchą, władza zaś wykonawcza pozostaje w ręku rządu monarszego i tylko podlega kontroli rządzonego narodu. Rząd absolutny wtrącił był Austrję w odmęt finansowy i polityczny, osłabił wpływ zewnętrzny, sprowadził rozstrój na wewnątrz i podkopał zupełnie był materjalny; by się dźwignąć z tej przepaści, powołał monarcha dyplomem październikowym ludy do współudziału w rządzie i przyznać należy, że ten pierwszy krok na nowej drodze wzbudził zachwianie do rządu zaufanie. Pierwotni wykonawcy woli monarszej wraz z swemi adherentami widząc, iż dowolności ich położono tamę i wpływy ich

cono, przerażeni tym stanowczym krokiem korony, ujęli napowrót ster rządu w swe ręce a niemogąc unieważnić aktu konstytucyjnego, ścieśnili takowy, by sobie i swoim zapewnić panowanie na długie lata i tym sposobem usunąć innoplemieńców od udziału w rządzie. Powstały tedy patenta lutowe; Węgrzy, mając swe własne prawa, odrzucili je stanowczo, Polacy zaprotestowali przeciw krzywdzie majoryzowaniem wyrządzonej — Czesi zaś w słusznem poczuciu należnego im władztwa obszerniejszego, zerwali z temi patentami i z ich wynikiem, to jest z radą państwa. Jedni tylko Niemcy, którym te oktrojowane z góry patenta zapewniały większość i przewagę, przylgnęli do nich, nie zważając na krzywdę, którą wyrządzono innym narodom. Rozbrat ten ludów pod jednem berłem monarchy austrjackiego żyjących, spowodował zasystowanie tej zgubnej konstytucji lutowej, która patentem wrześniowym inaugurowaną została. Powrót do pierwotnego dyplomu przyjęły kraje nieniemieckie z wielkiem zadowoleniem; zapowiedziana nowa era konstytucyjna poczęła zajmować umysły zwłaszcza, iż zgoda z Węgrami pomyślne rokowała skutki; potrzeba było tylko doprowadzić do skutku nowy układ praw zasadniczych. I otóż styczniowy patent zwołał wszystkie kraje koronne do nadzwyczajnej rady, która dzieło przeobrażenia dokonać i Austrję odrodzić miała. Odrodzenie to było tem łatwiejszem, ile że ugoda z Węgrami skłaniała się ku końcowi. Niemcy jednak wiekowego panowania nad innemi narodami utracić nie chcieli, więc poświęciwszy już swój wpływ we Węgrzech, którzy mieli siłę po temu, by się oprzeć, rzucili się tem gwałtowniej na szczepy słowiańskie — dokonali zmiany ministerstwa i przywrócili unieważnionym patentom lutowym wpływ ich pierwotny.

Taką jest geneza obecnej sytuacji politycznej i przedłożenia rządowego, złożonego na pierwszem posiedzeniu do laski marszałkowskiej.

Jeżli się bliżej przypatrzymy temu przedłożeniu, uderzy nas najsampierw forma jego zewnętrzna; — nie monarcha, lecz nieodpowiedzialni ministrowie zamyślają tem przedłożeniem utrzymać ciągłość prawną lutowych patentów, i zniewolić kraje do powrotu na drogę, która jako błędna i zgubna się okazała. Skoro więc ministrowie mimo nabytych przez nas praw wrześniowym patentem, do unieważnionej konstytucji powrócić zamyślają, stoi krajowi — jeżli się z rządem nie zgadza — droga do monarchy otworem.

Kraj nasz zna lutową konstytucję i ma to głębokie przekonanie, iż zorganizowana na tej podstawie monarchja, ani idei państwowej nie odpowiada, ani też sprawiedliwych żądań kraju nie zadawalnia. Skoro zatem patenta lutowe są przez nas w zasadzie odrzucone, więc tem samem odrzucamy powrót do nich, i opieramy się wszelkim usiłowaniom, które je na powrót wprowadzić starają się; ponieważ obecne ministerstwo p. Beusta idzie tą drogą, więc kraj jest zniewolony do opozycji przeciw dzisiejszemu rządowi.

Adres taki, przyjąwszy dokonaną z Węgrami ugodę z wielkim zadowoleniem do wiadomości, wynurzy zapewne boleść kraju w skutek zasystowania drogi ku ukonstytuowaniu wiodącej, oświadczy, iż obecny kierunek rządu, uprawnionym żądaniom i dążeniom kraju jest wręcz przeciwny i orzecze, iż w obradach, których skład ustrojowi państwa nie odpowiada, udziału brać nie może.

I zaprawdę, mimo przekonania, iż przedłożenia rządowe, nad któremi Rada państwa ma obradować, zaliczają się do spraw najżywotniejszych, niemożemy obesłać Radę państwa, albowiem program obecnego ministerstwa opiera się na patentach, które stanowczo już odrzuciliśmy. Zresztą, gdyby nawet wolno było pominąć zasady i nie baczyć na regenerację Austrji, na rozszerzenie autonomji krajowej, na ustalenie narodowości, i zejść na drogę chwilowych wyzyskiwań i zadawalniać się okruszynami, które wytargujemy — toć i w tym wypadku obesłać Rady niemożemy, albowiem w skutek odciągania się Czechów, będziemy w tak wielkiej mniejszości iż większość na protesta i lamenta nasze ani zważać będzie.

A zatem jak długo istnieć będą w prawomocy unieważnione poprzednio patenta lutowe, które Rady państwa do uchwalenia nowej konstytucji państwowej nie uprawniają, które autonomję krajową ścieśniają i należytego uprawnienia narodowości nie dają, które wszystkie kraje wedle jednego szablonu ustrajają i raz na zawsze przewagę dają w rządzie plemieniu niemieckiemu — tak długo my w Radzie państwa udziału wziąść niemożemy. Delegacja nasza jedynie w konstytuancie i w następnej przez nową konstytucję możliwie utworzonej Radzie zasiadać może.

Takie jest nasze przekonanie i spodziewamy się, iż reprezentacja nasza w adresie do tronu, wypowie takowe bez ogródek.

Rozszerzenie autonomji krajowej.

Najświeższem rozporządzeniem ministerstwa z dnia 7go b. m. odstąpił rząd od zasady jednolitości w ustawodawstwie, tyczącem się szkół ludowych i zamyśla oddać gminom zupełny na nie wpływ; dołączony bowiem do tego rozporządzenia dokument nie jest jeszcze ustawą, lecz tylko projektem do ustawy, która wymaga do ważności współdziałania reprezentacji konstytucyjnej. Zresztą rozszerzenie podobne autonomji jest raczej uszczupleniem i to wcale znacznem, gdyż nawet wedle dyplomu październikowego i ustawy krajowej należą do zakresu spraw krajowych także szkoły średnie. Nie mniemaliśmy, aby p. Beust jeszcze dalej się cofnął aniżeli p. Schmerling, gdyż przeciwnie kraj wyczekiwał sankcji uchwalonych przez zeszły sejm ustaw o zaprowadzenie w szkołach języka krajowego i ustanowienia rady szkolnej. Kraj nasz mógł się tem bardziej oddać tej usprawiedliwionej nadziei, że powyższe uchwały otrzymają najwyższą sankcję, ponieważ wprowadzenie tychże w życie byłoby tylko urzeczywistnieniem przyrzeczenia cesarskiego, poręczającego nam prawa narodowości naszej. Znać, że p. Beustowi nie idzie o zaspokojenie uprawnionych żądań kraju, gdyż inaczej nie oddawałby li szkoły ludowe lecz wszystkie szkoły pod zarząd władzy krajowej, jak tego żądał sejm nasz. Zdaje się, że w wymienionym powyżej projekcie nie uwzględniono uchwały sejmowej, która zakreśliła kompetencję władzy szkolnej co do wszystkich szkół i zakładów. Kraj jednak nie powinien odstąpić od swych słusznych żądań, a właśnie obecne rozporządzenie powinno nastręczyć obecnemu sejmowi ponowną sposobność domagania się o jak najobszerniejszą autonomję w tym jak i każdym innym kierunku a oraz przypomnienia ministerstwu przedłożenia do sankcji uchwał powyższych.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Dnia 16go b. m., Maciej Nowak idąc do kamieniołomów za rogatką grodecką, został koło murowanego mostu napadnięty przez dwóch nieznajomych, którzy chwycili go za plecy, wybili i zdarłszy mu burkę odebrali 10 złr., które miał przy sobie.

— Z autentycznego źródła dostajemy następującą wiadomość: U jednego z cukierników lwowskich był chłopak z Tarnopola, który nagle popadł w dziwną melancholję, i po nocach godzinami odprawiał modlitwy. Zapytany o przyczynę przez właściciela cukierni, powiedział, że cierpi na ból serca i chce wracać do domu, gdy jednak na to nie zezwolono, przyznał się, że spotkał się tu z jakimś Jezuitą, który go znał z Tarnopola, i pod srogiemi karami wiecznemi nakazał mu, by porzucił grzeszną służbę w cukierni; a jeżeli nie ma utrzymania, to niech się uda do Tarnopola, i Jezuitom do mszy służy, a dostanie wikt i 3 złr. miesięcznie. Bogobojny ojciec Jezuita umiał dobrze zadziałać na fantazję chłopca, powiedział, że gdy cukierni nie opuści, to ziemia pod nim palić się będzie i t. p. — tak że chłopiec znajduje się teraz w stanie ciągłego rozdrażnienia umysłu. Przy wykryciu sprawki O. Jezuity, okazało się, że i innych trzech cukierników starali się szanowni ojcowie przy spowiedzi w podobny sposób od służby odciągnąć. Co OO. Jezuitom szkodzą cukiernie? A zresztą, czy takie działanie na rozbujałą fantazję dziecinnego umysłu, w celu by je od uczciwej pracy odciągnąć a nakłonić do próżniaczego życia, jest rzeczą godziwą? Znać, że OO. Jezuici zawsze zostaną ci sami.

— Dnia 25go b. m. odegrany będzie po raz wtóry utwor muzyczny p. Guniewicza pod tytułem „Niewola babilońska“. Poemat pana Aurelego Urbańskiego do tej muzyki zastósowany, wygłosi p. Szymański. Biletów można dostać w kasie teatralnej, w kasynie mieszczańskiem, w cukierni p. Rothlendera, i u osób prywatnych na programie wymienionych.

— Jako próbką tutejszego urzędowego stylu polskiego podajemy następujący dokument z tutejszego sądu krajowego:

W ostatecznem załatwieniu prośby do l., pierwsze przedłużenie terminu do dupliki z ograniczeniem jednak tylko na sześć tygodni, dozwala się, ponieważ wprawdzie okoliczność, że replika w polskim języku wniesiona, osobliwie gdy i pozwany tego języka używa, jako też, że pozwany środków obrony potrzebuje — gdy duplice żadnych nowych okoliczności wprowadzać nie można — za powody do zwłoki uważać można, jednakże dla ważności sprawy do zbijania przytoczeń w replice pozwanemu odpowiedniego czasu zostawić trzeba jako który sześciu tygodniowa zwłoka wraz z prawnem terminem dostatecznie okazuje się.

Podobną próbką stylu jest następujące uwiadomienie o wyborze, jakie jednemu z posłów doręczono:

C. k. urząd powiatowy uwiadamia Pana, że przy na dzisiejszym dniu nastąpionym wyborze i t. d.

— Do wczorajszych spostrzeżeń uczynionych przez nas na galerji sejmowej, dodać wypada, że i tak szczupłe miejsce w pierwszym rzędzie przeznaczone dla dziennikarzy zapełnia się widzami; nazywamy ich widzami, bo kto z binoklami na sejm przychodzi, ten raczej przyszedł patrzeć się niż słuchać. Biedni koreskondenci zduszeni jak śledzie, ciągle są poszturkiwani przez publiczność. Jeden z korespondentów, któremu pot kroplisty z czoła spływał na papier, dźwigał jakąś panię, co mu się zarękawkiem swoim na kark sparła. Pulpit, na którym piszą jest tak wązki, że często na trybunę zlatują papiery, pióra, kałamarze i kapelusze gazeciarzy. Godziłoby się przecież korespondentom wyznaczyć dogodniejsze miejsce, a jeśli to być nie może, to przynajmniej im samym zostawić tę odrobinę miejsca przed barjerą i poprzybijać kartki, gdzie który ma siedzieć. Narzekają, że dziennikarze nie są dość samodzielni, że zostają pod naciskiem opinji publiczności. Jakżeż mają się z tego wyłamać, skoro przygnieceni są prócz tego naciskiem pięści szanownej publiki.

— Jako dowód, w jaki sposób reorganizacja urzędów i sądów odbywa się u nas w duchu uwzględnienia narodowości, podajemy, że na 45 nominacyj sądowych w okręgu krakowskim, ogłoszonych świeżo w „Wiener Ztg.“ znajdujemy 14 Polaków, a 31 obco-krajowców. Niech czytelnicy zechcą przeczytać podany w wczorajszym numerze spis nazwisk nowomianowanych, a przekonają się, jakie ustępstwa poczynają nam czynić.

— Bieżącego miesiąca miało miejsce kilka pożarów. Tak d. 9. lutego spłonęło w Stryju 12 domów żydowskich; d. 15. w Babicach w obw. Przemyskim 20 domów i budynków gospodarskich, w Gromniku zaś w powiecie Tuchowskim i w Woli wielkiej w powiecie Cieszanowskim, zabudowania dworskie z zapasami zboża i siana.

— Z Wiednia piszą: Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie młodzieży słowiańskiej bawiącej we Wiedniu; młodzież ucząca się była najsilniej zastąpioną. Głównym powodem do owej demonstracji była ta okoliczność, że do 200 członków słowiańskiego pochodzenia wystąpiło z czytelni akademickiej (Akademischer Lese-Verein) — a to w skutek uchwały powziętej przez większość członków niemieckich, by czytelnia akademicka nadal zachowała charakter niemiecki.

Jednym z najdonioślejszych faktów przedwczorajszego wieczora jest przystąpienie wielu Polaków do „słowiańskiej Besedy“, z tem jednak zastrzeżeniem, że każdej chwili z niej wystąpią, skoroby spostrzegli, że w łonie „Besedy“ jakikolwiek żywioł słowiański dążyć będzie do hegemonji lub do wyłącznych przywilejów w obec reszty. Nowi ci zwolennicy i przybysze do „Besedy“, należą przeważnie do istniejącego tu we Wiedniu literackiego stowarzyszenia, pod nazwą: „Ognisko“.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że do „Ogniska“ należy cała młodzież polska bawiąca na naukach we Wiedniu. Technika i wydział filozoficzny dostawiają najwięcej członków. Z medycyny i prawniczego fakultetu nikt podobno do niego nie należy.

Nie wiedzieć, czy szanowni członkowie „Ogniska“ zastanowili się dobrze nad skutkami tak ważnego kroku, gdyż przez kordjalne obcowanie z Panslawistami, mogą się młode umysły powoli oswajać z ideą tak zgubną dla naszego narodu.

— 16. b. m. odbył się w Wiedniu pojedynek, który wielką wzbudził senzację. Policja wiedeńska dostała bezimienne uwiadomienie, że tegoż dnia między dwoma oficerami wysokiego rodu, ks. Solms, i hr. Wedell ma się odbyć pojedynek na pałasze. Bezimienny prosi oraz, by policja temu przeszkodziła. Policja udała się zaraz na miejsce, i zastała tam dwa powozy i fiakra. Furmani widząc zeskakujących z fiakrów urzędników w mundurze, zastraszyli się bardzo, i nie chcieli z początku odpowiadać — potem dopiero wymienili nazwiska swych panów i wskazali policji kierunek, w którym się ciż udali. Policja wiedziała, że na miejsce udało się 5 osób. Gdy więc idąc w kierunku wskazanym przez furmanów, spostrzegli wychodzące z lasku towarzystwo z 4 osób złożone — udali się zaraz w głąb lasu, by odszukać piątego. Znalezli tam księcia Solms przeszytego kulą pistoletową. Dano znać o całym wypadku wojskowej komendzie, ale hr. Wedell już był wyjechał za granicę. Przyczyna pojedynku nie wiadoma, jedni utrzymują że miłość, inni że sprawy polityczne, a najprawdopodobniejszą jest wersja, iż spór poszedł o ostatnią wojnę, w której oba przeciwnicy brali udział.

— Jak rząd pruski szanuje prawa przez siebie samego wydane, gdy chodzi o wystąpienie przeciw polskiej narodowości, dowodzi tego najlepiej ta okoliczność, iż gdy §. 9 pruskiego prawa prasowego zakazuje wyraźnie przylepiania plakatów zawierających co innego jak ogłoszenia o zebraniach prawem pozwolonych, lub ogłoszenia dotyczące handlowego obrotu, o rzeczach zgubionych lub skradzionych i t. p, mimo to zozwoliła policja pruska na rozlepienie plakatu bez podpisu, z nagłówkiem „Kochani polscy ziomkowie!“ Celem tego plakatu było jak wiadomo obałamucenie polskich wyborców.

— Wczorajsza reduta nie różniła się wcale od poprzednich; tem sam tłok, scisk, te same maski bez smaku i dowcipu. Zaiste trudne opisanie takiej zabawy, gdzie tak mało rozmaitości; najmniej uroku sprawia lokal restauracyjny, w którym trudno o dobre potrawy; — dziwi nas tylko, że maski, które na pozór mało wywołują interesu, mogą stać się przedmiotem pojedynku. Wczorajszy jednak wieczór, spowodował sprzeczkę dwóch rywali o maskę piękną czy nie — tego nie wiemy — i dziś — kula czy ostrze rapiru rozstrzygnie — komu z dwóch należeć ma serce, czy wdzięki owej maski.

Przegląd artystyczno-literacki.

— W dziedzinie materjalnego postępu i rozwoju dobrobytu, pierwsze miejsce zajmuje obecnie kwestja stowarzyszeń Kilkakrotnie wspominaliśmy już o jej doniosłości, i życzyćby tylko należało, aby teoretyczne zajęcie się tą sprawą przeszło na pole praktyki. Dotąd jednak nie przyjęły się u nas stowarzyszenia w tym rozmiarze, w jakim rozszerzają się na korzyść wszystkich klas w krajach zachodnich. Powodem dla czego stowarzyszenia z taką trudnością u nas się przyjmują, jest ta okoliczność, iż w ogóle brak u nas wszelkiej inicjatywy i tej wytrwałości, która jedynie przy usilnej pracy obfite przynosi owoce. Prócz tego brak nam mężów, którzyby mając potemu środki, zajmowali się tak ważnemi zakładami. Arystokracja nie ma pod tym względem najmniejszego poczucia swych obowiązków, jak to czyni węgierska, a w średnich stanach inteligencja patentowana goni za zarobkiem, mało co dbając o potrzeby swych współobywateli. Pozostają luźne indywidua, które nie mając do rozporządzalności żadnych środków i rzemieślnicy, nie pojmujący jeszcze ważności stowarzyszenia, tej życiodajnej idei 19. wieku. Mimo to, nie powinniśmy tracić nadziei, by się u nas nie przyjęło to, co w tak wysokim stopniu przyczynia się do podniesienia dobrobytu średnich klas; dla tego i nadal będziemy ciągle naszą uwagę zwracać na wszystko, co tylko dotyczy spraw stowarzyszeń. Bez nich bowiem nie wybrniemy z nędzy, a tak dla oficjalistów prywatnych, jak dla rzemieślników i właścicieli wiejskich są one jedynym ratunkiem w obecnym upadku materjalnym. Bez banków rolniczych i zaliczkowych, bez stowarzyszeń wzajemnej pomocy nie podźwigniemy się.

Ze względu przeto na prawdy powyższe, z przyjemnością donosimy o nowem dziełku, które obecnie wyszło jako oddruk rozprawy, umieszczonej w „Dz. lit.“, a napisanem przez Tadeusza Romanowicza. Zwięźle i zrozumiale rozwija autor zasady, na których polegają stowarzyszenia, i uwydatnia je praktycznem zastósowaniem. Treść broszurki zawiera: Stan średni — Znaczenie i kierunek stowarzyszeń — Ustawa przemysłowa — Jakich stowarzyszeń nam potrzeba? — Zakończenie.

Stanowisko, z jakiego się zapatruje p. R. na niniejszą sprawę, zasługuje na wszelkie uznanie, a wyrazimy tylko powszechne zdanie, jeźli życzenie objawimy, aby autor na obszernem, a u nas tak zalegającem polu ekonomiki dalej pracował i niedał się odstraszać trudnościami, jakie zniewoliły p. Supińskiego do ustąpienia.

Broszurę powyższą, którą autor poświęca „przyjaciołom swoim rękodzielnikom“, dostać można w drukarni Winiarza.

Część urzędowa.

Jego Ekscelencja pan Namiestnik mianował z powodu reformy politycznej administracji w Królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskim i księztwem Oświęcimem i Zatorem, adjunktami powiatowymi w nowym organizmie: adjunktów powiatowych: Fran. Wojcikiewicza, Jęd. Löscha, Kwi. Dunina Rzuchowskiego, Jerz. Kaudelkę, Tyt. Remiszewskiego, Jana Rampelta, Alex. Tinza, Marc. Jaworskiego, Jana Nowickiego, Fran. Tournell, Mik. Hołyńskiego i Jana Glazarewicza; adjunkta powiatowego Apol. Zawadzkiego; aktuarjuszów powiatowych: Jul. Wawrausch, Fran. Kaustlera, Józ. Jauretz, Ad. Rath, Mich. Obrochtę, Jana Jezierskiego, Fran. Fischera, Zen. Lubomęskiego, Ferd. Schwabego, Józ. Jawornickiego, Józ. Solskiego, Jana Moese, Franc. Cwetkę, Edw. Englischa, Józ. Charkiewicza, Rafała Oknińskiego, Jana Łopatinera, Konst. Franka, Jana Tarczanowskiego, Hen. Hanke, Jana Mianowskiego, Kar. Nawrockiego, Kaź. Janiszowskiego, Franc. Kawskiego, Józ. Święcickiego, Edw. Brandstättera, Lud. Wisłockiego, Lud. Zawałkiewicza, Ferd. Müllera, Jul. Nawrockiego, Mac. Witkowskiego, Jana Hirschlera, Lud. Januszowskiego, Jana Kulczyckiego, Stan. Soroczyńskiego, Fel. Stefanowskiego, Ferd. Daszyńskiego, Józ. Homolacza, Kar. Persę, Mich. Zapalińskiego, Mac. Bäckera, Alex. Machnickiego. Wik. Hałajkiewicza, Jęd. Wojnarowicza, Franc. Kosińskiego, Ign. Sielińskiego, Mich. Mojseowicza, Grzeg. Bojkiewicza, Leona Karszniewicza, Mik. Przeorskiego, Lud. Pawłowskiego, Alex. Otto, J. Czyrowskiego i Teod. Ganszera; dalej aktuarjuszów powiatowych: J. Będaszewskiego, J. Majewskiego. E. Steindla, W. Łukawskiego, Ign. Kaszyckiego, Wład. Marynowskiego, Szczep. Zelmanowicza, Winc. Körnera, Baz. Studzińskiego. Józ. Domain, Józ. Bandrowskiego, Ewar. Michalewskiego, Ferd. Lityńskiego, Jana Kiss, Mich. Witkowskiego, Winc. Ossolińskiego, Leop. Dimmel, Jęd. Białkowskiego, Fel. Sierpińskiego, Ign. Martini, Jana Wysockiego, Jęd. Kościeleckiego, Wikt. Śliwińskiego, Jana Sałasza, Rom. Ostrowskiego, Franc. Łyczko. Marc. Przeorskiego, Kar. Lenczewskiego, Leona Skrowaczewskiego, Mich. Tluka, Mich. Illukiewicza, Franc. Singer-Wysogórskiego, Fel. Brzezińskiego, Hen. Haralewicza, Cel. Lewickiego, Franc. Niżankowskiego, Wład. Kapłońskiego, Wik. Reichelta, Edw. Schetlika, Jul. Kłodnickiego, Ferd. Ruczkę; praktykanta konceptowego przy namiestnictwie: Paw. Popiela; prowizorycznego aktuarjusza Józ. Tyburcjusza Seję; konceptowego praktykanta Namiestnictwa: Mac. Kubelkę; prowizorycznego aktuarjusza powiatowego: Marc. Manastyrskiego; konceptowego praktykanta namiestnictwa: Zen. Kopczyńskiego; prowizorycznego aktuarjusza powiatowego: Jana Majera: dalej konceptowych praktykantów namiestnictwa: Jana Sawickiego, Onuf. Skorodrackiego, Wład. Haleckiego, Teof. Mironowicza, Wal. Barańskiego, Mich. Towarnickiego; prowizorycznego aktuarjusza powiatowego: Henr.

Cossę; nareszcie konceptowych praktykantów namiestnictwa: Leop. Hławatego, Fel. Kubickiego, Mich. Pańciewicza, Leop Hendricha, Tyt. Karchezego, Jana Szankowskiego, Ant. Andahazego, Zyg. Masiuka, Ant. Lewickiego, Leona Kurykowskiego, Franc. Sladek, Eug. Krausa, Bron. Jakubowskiego, Jul. Prokopczyca, Zyg. Rogojskiego, Wład. Chądzyńskiego i Edm. Nawrockiego.

Kurs lwowski, z dnia 19. lutego.		Dają zł.	Dają kr	Żądają zł.	Żądają kr
Dukat holenderski		5	93	6	—
Dukat cesarski		5	97	6	05
Półimperjał rosyjski		10	40	10	57
Rubel srebrny rosyjski		1	92	1	97
Rubel papierowy rosyjski		1	71	1	74
Talar pruski		1	88	1	91
Galic. listy zastaw. w. a.	bez kupon.	75	—	76	—
Galic. listy zastaw. m. k	bez kupon.	78	70	79	53
Galic. obligacje idemniz.	bez kupon.	70	42	71	25
Pożyczka narodowa	bez kupon.	70	75	71	58
Akcje kolei żelaz. galic.	bez kupon.	219	—	222	—
„ „ „ czerniowieckiej		184	—	186	—

Telegrafowany kurs wiedeński. Dnia 19. lutego.	zł.	kr.
5% Metaliki	61	50
5% Pożyczka narodowa	71	75
Losy pożyczki z roku 1860	89	90
Akcje banku wiedeńskiego	763	—
„ „ kredytowego	190	30
Londyn. 10 funtów szterlingów	127	—
Srebro	125	75
Dukat pojedynczy	6	—

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. lutego.

Hotel George: PP. Badeni W. z Suchorowa. Hr. Komorowski Fr. z Łuczyc.

Hotel Europejski: Ks. Czartoryski K. z Wiednia. Żuk Skarszewski Faustyn i Samelsohn Sew. z Krakowa, Szomańczowski Lud. z Czulic. Trzecieski Fr. z Krakowa. Wojtkowski A. z Żurawicy.

Hotel Langa: Gross P. z Koniuszek.

Hotel angielski: Hr. Tarnowski J. z Chorzelowa. Pajączkowski N. z Tarnowa. Szuszkiewicz J. ze Stryja. Hulimka A. z Chłopiatyna. Lang B. z Wolicy Pawłowski K. z Lisek. Rott F. z Malinówki. Kamiński I. z Stanisławowa. Chrzanowski L. z Krakowa. Działoszyński M. z Puźnik

Hotel Kuhna: Grocholski I. z Oserdowa. Płocki E. z Jawczy.

Hotel Krakowski: Ks. Sanguszko W. z Tarnowa. Dylewski M. z Rolowa. Fihauser K. z Klikuszowy.

Hotel Podolski: Tyszkowski J. z Uhnik. Winnicki A. z Kozic.

Pod nr. 514 1/4: Czerkawski E. z Gracu. Dittrich A. z Korczyna i Popiel M. z Sambora. Flondor. Jerz. z Czerniowiec.

(NADESŁANE.) Uzdrawiająca Revalencja du Barry ma ten nieoszacowany przymiot, iż bez pomocy medycyny wszystkie choroby żołądka, szyi, płuc, wątroby, nerwów, nerek, ślinogorza, kłębów, pęcherza i krwi, niezawodnie leczy i oddala, czyści krew i osłabionemu ciału, tak u ludzi wiekowych jak i młodych, przywraca siły.

Ze 65.000 wypadków słabości, w których wszelkie użyte środki zupełnie nie pomagały, przytaczamy tu niektóre: Szczęśliwa kuracja J. Św. Papieża, za pomocą Revalencji du Barry, po dwudziestoletnim nadaremnem używaniu wszelkich medycyn. Rzym, 21. lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyśmienite, osobliwie od czasu, kiedy się tenże powstrzymał od wszelkich lekarstw, o których twierdzono, że go z pewnością uleczą, i odkąd używa wyłącznie wybornej Revalencji du Barry. — Zapewniają, że pełny talerz naszego lekarstwa używa i dobroczynnych skutków jego nachwalić się nie może. (Korespondencja z „Gazette du Midi“). — Nr. 52.081: Markiz de Bréhan z siedmioletniej choroby wątroby, słabości nerwów, wycieńczenia, bezsenności, histerji i melancholji. — Nr. 50.416: hr. Stuart de Decies, senator, ze złego trawienia, choroby wątroby i nerwów, spazmów i kurczów. — Nr. 49.842: Pani Marja Joly z 50letnich zatknań, niestrawności, astmy, ckliwości, spazm, kurczów i bezsenności. — Nr. 46.270: J. Roberts, z suchot z kaszlem, wyrzutów krwi, wymiotów, zatkania kanału, nocnych potów, w skutek czego 25 lat na próżno się leczył i w łóżku leżał. — Nr. 53.860: Panna Gallard, z zawrotu, na który według twierdzenia lekarzy w r. 1855. w dwóch miesiącach umrzeć miała; dotychczas do r. 1866. żyje zdrowa zupełnie.

Wyborny ten środek pożywienia sprzedaje się w blaszanych puszkach, z pieczątką Barry du Barry et Comp. i z przepisem użycia. — Ceny: pół funta fr. 2.25. — 1 fnt. fr. 4. — 2 fnt. fr. 7. — 5 fnt. fr. 16. — 12 fnt. fr. 32. a 24 fnt. fr. 60. — Również du Barry's Revalesciere proszek czekoladowy na piersi, żołądek i nerwy: w puszkach po 12 filiżanek fr. 2.25; 24 filiżanek fr. 4; 48 filiżanek fr. 7; 288 filiżanek fr. 32; 576 filiżanek fr. 60. To znaczy niespełna 10 centimów za filiżankę. BARRY DU BARRY et COMP., 77, Regent-street, London; 26, Place Vendôme, Paris; 6, Freiung, Wiedeń; 10, Rossmarkt, Frankfurt nad Menem; dalej w Genewie, Burkell freres; w Petersburgu u Schmitta et Schell i Aleks. Jürgens, i u wszystkich aptekarzy, w sklepach korzennych i cukierniach.

Ogłoszenia.

6 802 urzędników

polskich, ruskich i litewskich

z czasów Poniatowskiego,

(od tegoż koronacji do pierwszego rozbioru),

mianowicie:

Ministrowie, dygnitarze, różne komisje, skarbowość, sądownictwo i inne publiczne urzęda, osób	899
Wojewodowie i kasztelany „	181
Komisarze do ułożenia kwarty i pogłównego „	247
Stan duchowny „	744
Wojskowość, „	314
Urzędnicy ziemscy i grodzcy:	
w Wielkopolsce „	1.053
w Małopolsce „	1.282
na Litwie „	1.127
w Prusiech „	127
Posłowie sejmowi „	828

Wszyscy są według porządku na tablicach umieszczeni i rejestr dołożony, za pomocą którego każdą osobę łatwo znaleźć i przekonać się, jaki urząd piastowała. Bardzo wiele familij żyjących znajdzie tu swoich niedawnych poprzedników. 68-1-2

Dzieła tego można nabyć we Lwowie u właściciela kawiarni teatralnej, w Krakowie zaś u administratora domu przy ulicy Florjańskiej l. 351.

PIOTR MIKOLASCH

przy ulicy Szerokiej Nr. 9 1/4

poleca nowo urządzony skład swój, obfity we wszelkie materjały do użytku tak aptekarzy jak niemniej przemysłowców, fotografów, chemików, farbiarzy etc. etc. po cenach najumiarkowańszych; także utrzymywać będzie tenże krótki czas jeszcze skład **lamp** przewybornej konstrukcji Stobwassera w Berlinie, po znacznie zniżonych cenach. 69-1-12

F. B. Hanicki & Comp.

we Lwowie plac św. Ducha,

otrzymali

na buciki balowe

materje srebrem i złotem przerabiane, oraz białe Satin de Chine. 51-6-?

Patentowy Union - Rewolwer.

Rewolwer ten, wynaleziony przez nas, **a sporządzony podług nowego systemu**, uznała **prześw. komisja techniczna znawców** za jedyny w swoim rodzaju. Obecnie zdolen on jest zwrócić na siebie uwagę wszystkich miłośników i potrzebujących broni, tudzież wyrobić sobie wszędzie szybko wstęp, ile że wszystka broń strzelnicza dawniejszego systemu z powodu lichej przydatności straciła wszelką wartość, a natomiast jedynie i wszędzie wchodzi w używanie broń odtylcowa. Rewolwer nasz lekki i elegancki co do formy, posiada ten nadar cenny przymiot, że jego komora walcowa nie jest ani lutowaną ani śrubowaną, lecz stanowi **jedno i nierozdzielne ciało, wolne od niebezpieczeństwa pęknięcia.** Różnież urządzenie na naboje jest tego rodzaju, że do mimowolnego strzału, jakie się u innych rewolwerów niestety ciągle zdarzają, wcale tu przyjść nie może. Nakoniec można walec za prostem, bardzo szybkiem poruszeniem sztyftów wyjąć, i zastąpić innym walcem nabitym, przezco można na minutę dać 14 strzałów. Każdy walec ładuje się 7 nabojami: donośność i dokładność strzału z naszej broni jest zadziwiająca. Na odległość 100 kroków strzela się z pełną siłą i niezawodnością. Całe urządzenie tego rewolweru jest bardzo proste, i czyszczenie nader wygodne. Oprócz tych wielu zalet nasze **Union - Rewolwery** mają jesze zaletę **osobliwszej taniości**. Stosownie do ozdobności sprzedajemy:

Wielkie rewolwery 8 cali długie, o 7 strzałach kalibru 7 M/m sztuka 20 do 25 złr. — Małe, ozdobne rewolwery, kieszonkowe, o 7 strzałach kalibru 5 M/m sztuka 20 do 23. złr. — Walec osobny 5 złr. 100 sztuk nabojów kalibru 7 M/m 3 złr. 50 cent. 100 szuk nabojów kalibru 5 M/m 2 złr. 50 cent. **Pokrowiec skórzany 2 złr.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko za zaliczką pocztową. 63-2-12

J. Eigner & Comp.

k. k. priv. Revolver-Fabrik in Wien. Skład: Stadt, Wallfischgasse Nr. 6.

Wygrywa 300.000 złr.

60.000, 25.000 złr.

5. marca. Loterja dla ubogich

1 los 50 centów.

Wygrana 1000, 200, 100 dukatów.

20. marca. Losy państwa.

3 złr.

Główna wygrana 100.000, 50.000. 25.000 złr.

Frydryk Schubuth.

100.000, 50.000 złr.

39-3-3.

1000, 200, 100 dukatów.

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby.**